Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 222. Lwów, Środa dnia 21. Września 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 13.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityka zagraniczna.

(Przegląd tygodniowy.)

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. września.

KOMPROMITACJA SOWJECKA.

Arcydziwny stosunek polityczny, jaki istnieje między Rosją sowjecką a Polską od zawarcia pokoju zdaje się dobiega do kulminacyjnego punktu nienormalności. Ostatnie wydarzenia dyplomatyczne wchodzą już w dziedzinę tragikomicznej groteski, która, naturalnie, nie może trwać zbyt długo, lecz musi wreszcie prześlić się i wyjaśnić. Wyjaśnienie to będzie zarazem odpowiedzią na natrętnie nasuwające się pytanie, — normalne pokojowe stosunki z obecnym rządem rosyjskim wogóle są możliwe. Zdawałoby się, że skoro obie strony stwierdzają, jak to miało miejsce już niejednokrotnie, że pokój ryski jest pokojem porozumienia, zadowalającym obie strony, skoro wielokrotnie podnoszą, że utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków między obema państwami odpowiada interesom i życzeniom obu stron, skoro wreszcie objektywna ocena sytuacji istotnie niechybnie doprowadza do wniosku, że nie ma żadnych poważnych powodów, dla których stan pokoju i sąsiedzkie współżycie miałyby być naruszone — zdawałoby się, że od traktatu ryskiego wieść winna prosta droga do unormalnienia stosunków i ustalenia norm pokojowej egzystencji sąsiadujących z sobą państw. Tymczasem rzecz ma się zgoła inaczej.

Z wyjątkiem linji granicznej, której ostateczne wytyczenie również zresztą napotyka na znaczne trudności wszystkie inne postanowienia traktatu ryskiego pozostały martwą literą. Rzeczowe rozpatrzenie przyczyn tego faktu wykazuje niezbicie, że o ile po polskiej stronie istnieje zupełna dobra wola i chęć ścisłego przestrzegania postanowień traktatowych, a cała wina z polskiej strony sprowadza się do powolności i niedołęstwa, cechującego niestety wszystkie nasze poczynania. W zakresie polityki zagranicznej — że przypomnimy tylko spóźnioną ekspedycję poselstwa do Moskwy (do Charkowa dotąd nie wyjechało!) — o tyle ze strony sowjeckiej mamy do czynienia z wyraźną złą wolą. Ma się wrażenie, że sowjety postanowiły z góry nie wykonać traktatu ryskiego i szukają argumentacji lub choćby pozorów, któreby to sprowadzenie dobrowolnie podpisanego traktatu do roli świstka papieru usprawiedliwiły.

W poszukiwaniu argumentacji weszły sowjety na drogę bardzo zręcznie wybraną, bo niezmiernie trudną do obalenia przez drugą stronę, lecz ogromnie śliską. Stworzono sobie w Moskwie teoryjkę, że naruszenie jednego z postanowień traktatu przez jedną ze stron uwalnia stronę drugą od obowiązku wypełnienia innych jego punktów. I zaczęto par force szukać punktu, co do którego możnaby znaleść dane, iż strona polska traktatu nie dotrzymuje. Zrazu punkt taki znaleziono w opóźnianiu się nawiązania stosunków dyplomatycznych, do czego powolność polska dała znakomite pozory. Na wszystkie zatem zarzuty, dotyczące jawnego łamania postanowień traktatowych przez rząd sowjetów, otrzy-

P. Ponikowski przedkłada listę gabinetu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj o godz. 10 wieczorem nowy prezydent ministrów przedstawił Nacz. Państwa następującą listę gabinetu:

prez. ministrów i minister oświaty: Antoni Ponikowski,

sprawy zagraniczne: min. Skirmunt,

sprawy wewnętrzne: jako kierownik p. Kuczyński,

sprawy wojskowe: min. Sosnkowski,

skarb: tymczasowy kierownik p. Markowski,

rolnictwo: min. Raczyński.

koleje: min. Sikorski Bolesław (szef wydziału administracji w dyrekcji poznańskiej),

przemysł i handel: kierownik p. Henryk Strassburger,

zdrowie: min. dr. Chodźko,

praca: min. Darowski,

sprawiedliwość: min. Sobolewski.

poczta i telegraf: min. Stesłowicz,

roboty publiczne: min. Narutowicz,

aprowizacja: Henryk Wyczółkowski,

dzielnica pruska: min. Trzciński,

Ministerstwo kultury i sztuki znosi się i przydziela do min. oświaty jako departament.

Późnym wieczorem nowy prezydent ministrów oświadczył przedstawicielom prasy:

„Opóźnienie w utworzeniu gabinetu powstało z powodu, iż chciałem się wpierw zapoznać ze stanem finansów. Zapoznawszy się, zdecydowałem wystąpić do Sejmu na pierwszem posiedzeniu o utworzenie nadzorczej Rady finansowej, składającej się z grupy posłów oraz kilku ministrów, których upoważniłby Sejm do wydania ustaw tyczących podatków i innych środków poprawy finansów Państwa, uznałem za wskazane też, aby minister skarbu powołany został po uchwaleniu przez Sejm ustawy o Radzie finansowej. Tymczasem kierownictwo min. skarbu obejmie jeden z podsekretarzy stanu. W związku z tem również teka ministra przemysłu i handlu zostaje powierzona podsekretarzowi stanu.

CZY PP. DĄBSKI I KIERNIK POZOSTANĄ NA URZĘDACH?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że prezydent ministrów p. Ponikowski prosić ma pos. Jana Dąbskiego o pozostanie na stanowisku podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych. O ile nam wiadomo, pos. Dąbski uzależnia odpowiedź od stanowiska P. S. L.

Pos. dr. Kiernik zgłosił do klubu P. S. L. zrzeczenie się stanowiska kierownika Gł. Urzędu ziemskiego. Opinja klubu pod tym względem jest za pozostaniem dr. Kiernika na stanowisku.

—o—

A PAT IDZIE SPAĆ.

Warszawa. (PAT.). (Godzina 12 w nocy). Lista członków gabinetu nie jest jeszcze podpisana przez Naczelnika Państwa. Premier Ponikowski konferuje z Naczelnikiem Państwa.

(Co podawszy łaskawie do wiadomości na możliwie nieczytelnych odbitkach nie troszcząc się o dalsze losy tworzącego się rządu, położył się PAT do łóżka. — Red.).

—o—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu 19 bm. Rada ministrów zatwierdziła budżet komisarza do walki z epidemjami oraz uchwaliła utworzenie komisji oszczędnościowej przy ministerstwie skarbu. Pozatem przyjęła Rada ministrów wnioski ministra b. dzielnicy pruskiej w przedmiocie podniesienia podatku od piwa w b. dzielnicy pruskiej, ministra skarbu w przedmiocie zmian w opodatkowaniu piwa na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, ministra sprawiedliwości w przedmiocie ustawy o prawie prywatnem, międzynarodowem i międzydzielnicowem.

UJĘCIE REFORMY ROLNEJ W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. (EE.). Powstał tu Bank parcelacyjny do przeprowadzenia reformy rolnej w drodze ewolucyjnej. Zakupywać on będzie większe dominia, parcelować je i zabudowywać. Organizatorzy banku mają zamiar rozszerzyć jego działalność na całe kresy wschodnie, później na całą Rzpltą.

PRZESILENIE W LIDZE NARODÓW. AMERYKA POŁUDNIOWA NIEZADOWOLONA.

Bordeaux. (PAT). Radio. Delegat Chili Eduards wyraził się wobec korespondenta „Tempsa", że trybunał Ligi Narodów przeżywa dość silny kryzys. Wskutek ostatnich secesji zanosi się na to, że Ameryka łacińska nie będzie wogóle reprezentowana. Brazylja zostanie w Lidze zupełnie osamotniona. Jeżeli Ameryka nie zmieni swego stanowiska i nie obeszle swoimi przedstawicielami sekcji Ligi, Liga zatraci swój charakter uniwersalny.

mywał rząd polski stereotypową odpowiedź: „Wszystko pójdzie inaczej, gdy nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne a w Moskwie i w Warszawie powstaną regularne reprezentacje obu rządów“. Ale ponieważ nawet polska powolność ma swoje granice i wreszcie p. Filipowicz znalazł się w Moskwie a p. Karachan w Warszawie, a intencje rządu sowietów nie uległy zmianie, trzeba było znaleść inny jakiś punkt traktatu, za którego niewykonanie możnaby Polskę uczynić odpowiedzialną. I posypały się noty, oskarżające Polskę o straszne „białogwardyjskie“ knowania, pojawiły się znów nazwiska Sawinkowa i Bałachowicza, aby doprowadzić do konkluzji, którą bez ogródek wypowiedział Stiekłow na łamach moskiewskich „Izwiestij“, że dopóki Polska popiera antysowieckie knowania, Rosja sowiecka uważa się za zwolnioną od obowiązku dotrzymania warunków traktatu ryskiego, zwłaszcza zaś jego postanowień ekonomicznych.

Rząd polski na noty sowieckie odpowiedział spokojnie i rzeczowo, wykazując bezpodstawność zarzutów sowieckich, ze swej zaś strony podniósł cały szereg bardzo poważnych zarzutów przeciw naruszaniu traktatu ze strony rosyjskiej, wśród nich zaś na obszernym materiale dowodowym oparte dane o sprzecznej z artykułem V. traktatu działalności „Zakordota“. Rząd sowiecki, któremu przedewszystkiem idzie o opinję zagranicy, zwłaszcza zaś sfer robotniczych zachodu, u których prestige Moskwy bardzo się ostatnio zachwiał, rząd sowiecki, który wszystkie swe noty pisze „zum Fenster hinaus“, na efekt, zobaczył, że jest przyparty do muru i że cios trzeba sparować jakąś bardzo efektowną „bombą“, pełną nazwisk, dat i cytatów, którąby zaćmiła wrażenie ostatniej noty polskiej. Trudność polegała na zdobyciu odpowiedniego materjału. Lecz od czegoż jest w Warszawie p. Karachan z nieocenionym p. Lorenzem? Poselstwo sowieckie nadesłało do Moskwy materjał tak świetny, tak romantycznie awanturniczy, że dane, cytowane w rosyjskiej nocie zostały zakasowane z kretesem. Więc p. Cziczerin wyrżnął sążnistą notę, a poselstwo sowieckie w Warszawie, nie czekając na ogłoszenie urzędowe z polskiej strony, rozesłało ją prasie polskiej, snać w obawie, aby rząd polski nie usunął nic lub nie zataił z zawartych w niej sensacji.

I tu zaczyna się farsa. W ślad bowiem za notą sowiecką pojawiły się w pismach rewelacje uwiecznionego w nocie por. Mysłowskiego. Sensacje noty okazały się zwykłym „kawałem“, na który dało się nabrać sowieckie przedstawicielstwo, ujawniając równie wiele niepraktykowanej w stosunkach dyplomatycznych żyłki szpiegowskiej, jak nieostrożności i naiwności. Misternie zbudowany gmach oskarżeń przeciw Polsce, mających uzasadnić niewykonywanie traktatu ryskiego przez sowiety, rozsypał się jak domek z kart, a na placu pozostały tylko niewzruszone fakty złej woli po stronie rosyjskiej. I znów spokojna, rzeczowa nota rządu polskiego przygwoździła sowiecką kompromitację, wykazując, że jedyna droga do normalnych, pokojowych, sąsiedzkich stosunków wiedzie przez lojalne wypełnienie przyjętych na siebie zobowiązań.

Nie wiemy, czy kompromitacja sowiecka będzie miała jakieś następstwa dyplomatycznej natury. Nie sądzimy, aby miał się ich stanowczo domagać rząd polski. Sądzimy, że porachunki z pp. Karachanem i Lorenzem powinien zostawić p. Cziczerinowi, którego w pierwszym rzędzie skompromitowali, gdy rządowi polskiemu wyświadczyli nie lada przysługę, uwalniając od obowiązku wykazywania nicości oskarżeń, co musiałoby nastąpić, gdyby przedstawicielstwo sowieckie zręczniej było operowało choćby fałszywymi dowodami. Zresztą strona personalna ma tu zgoła trzeciorzędne znaczenie. Kompromitacja ostatnia powinna wykazać wreszcie rządowi moskiewskiemu, że szukając pozorów do niewykonania traktatu ryskiego znajduje się na błędnej drodze, która do unormalnienia pokojowych stosunków doprowadzić nie może. Teoryjka moskiewska o uprawnionem niewykonaniu traktatu w razie naruszenia jednego z jego postanowień, pomijając już to, że bardzo są wątpliwe jej podstawy prawne, prowadzi w proste linji do takich kompromitacji, jak ostatnia. Czas najwyższy, aby ją w Moskwie zarzucono i zdecydowano się na tę drogę, którą wskazuje ostatnia nota polska: drogę lojalnego traktowania i wykonywania zobowiązań. Jeśli to nie nastąpi, rząd polski będzie musiał poszukać środków represyjnych, któreby przekonały rząd sowiecki, że na kpiny z traktatu nie pozwoli. Nie wyjdzie to jednak z pewnością na pożytek pokojowemu współżyciu, o którego konieczności tyle się z rosyjskiej strony mówi.

Alfa.

Kość niezgody.

O rozdział pierwszego miljarda odszkodowań niemieckich. Prawdopodobieństwo przesilenia rządowego we Francji.

Spór między Francją a Anglją o rozdział pierwszego miljarda, wpłaconego przez Niemcy na rachunek 132 miljardów odszkodowania wojennego, dowodzi raz jeszcze, że zagadnienia, które uważano za załatwione, bynajmniej załatwione nie są. Liczne konferencje w Boulogne, w Brukseli, w Paryżu, w Spa, w Londynie przyczyniły się tylko do wzmożenia zamięszania przez to, że zamiast zajmować się wprowadzeniem w życie traktatu wersalskiego, zmieniały i uzupełniały jego postanowienia.

W czasie, gdy na posiedzeniach Rady Najwyższej w sierpniu premier Briand, by zyskać poparcie Izby, sypał frazesami w sprawie Górnego Śląska, odbywała się konferencja finansowa, na której obrona interesów Francji, powierzona ministrowi finansów p. P. Doumer, wypadła nieszczególnie. **Konferencja dotyczyła rozdziału miljarda, złożonego przez Niemcy.**

Wedle postanowień traktatu wersalskiego suma ta należy do komisji odszkodowań i ponieważ Belgja uzyskała pierwszeństwo do wysokości $2^1/_2$ miljardów, powinna była, za zgodą Francji, przyznana być Belgji. Dopiero po spłaceniu Belgji następują pretensje Francji, osobny rachunek stanowią koszta okupacji. Lecz ekonomiści angielscy, jak n. p. osławiony Keynes lub Crammond, nie wierzą zbytni w zapłacenie przez Niemcy całej sumy 132 miljardów i przeczuwają bliską niewypłacalność Niemiec. Zatem Anglja myśli przedewszystkiem o sobie i na konferencji 13. sierpnia, do której już teren przygotowano w Spa zeszłego roku, dzięki macchiawelicznym manewrom angielskim, pomimo obecności delegata francuskiego, z miljarda, który miał pójść cały na rachunek Belgji, przyznano jej tylko 550 miljonów, 450 przyznano zaś Anglji za koszta okupacji reńskiej, uznając równocześnie, że francuskie koszta okupacyjne pokrywa węgiel zagłębia Saary.

W ten sposób zmieniono postanowienia traktatu i sposób użycia pierwszego miljarda. Odsuwając spłatę Belgii odebrano Francji nadzieję, by rychło nadeszła jej kolej odszkodowań, a pozbawiając ją odszkodowań za zniszczone prowincie, na których odbudowę wydaje rocznie z własnej kieszeni 10 do 15 miljardów, równocześnie pozbawiono ją zwrotu kosztów okupacji, dając jej w zamian węgiel z kopalń Saary, które są zupełnie zniszczone przez Niemcy i nie nadające się do eksploatacji, jak twierdzą znawcy.

Trudno pojąć w jaki sposób p. Doumer obecny na konferencji mógł się zgodzić na to. Obecnie przypadła mu bardzo przykra rola. Francja nie ratyfikowała układu z 13. sierpnia, a swemu ministrowi poleciła odwołać wszystko i naprawić swe błędy, uzyskując dla Francji 52% sumy odszkodowań. Sprawa komplikuje się tem bardziej, że Francja musiałaby odwołać układy w Spa, na mocy których Włochy zyskały prawo do sumy wpłaconej przez Niemcy na rachunek niewypłacalnej Austrji. Misja p. Doumer w Londynie nie ma najmniejszych szans powodzenia, tembardziej, że sir Robert Horn, uprzedzając Francję, zapowiedział już Izbie gmin, że Anglia nieposlednią część otrzyma i postawił w ten sposób ministra francuskiego wobec fait-accompli.

Ponadto pretensje francuskie przez całą prasę angielską przyjęte są niebywale wrogo. Nawet „Times“ występuje przeciw Francji, żądając zniesienia okupacji, oraz głosząc pierwszeństwo Anglji. Prasa powołuje się na układy Loucheur-Rathenau, twierdząc, że Francja dość korzyści już odniosła.

Piekąca ironja rzeczywistości stawia nas dziś wobec faktu niesprawiedliwości bolesnej, że pierwszym miljardem (a może i ostatnim) dzielą się Anglja, Włochy, ochłap otrzymuje Belgja, a Francja, która najwięcej trudu, kosztów i poświęcenia włożyła we wojnę i której najtrudniej z gruzów się podnieść, nie otrzymuje nic, a równocześnie mówią jej o niewypłacalności Niemiec na przyszłość.

Gabinet Brianda wykazuje w całej pełni swą niemoc. Przeczuwając przesilenie, przygotowuje swój powrót Clemenceau, lecz rewelacje z obrad konferencji pokojowej zachwiały u ogółu francuskiego wiarę w niezłomność starego „tygrysa“. Lloyd George swą niewidzialną pajęczyną oplątuje wszystkich, odbierając im wszelką siłę odporną. We Francji wzrasta brak zaufania do rządu i mężów stanu oraz przygnębienie, wywołane gorącem odczuciem krzywdy.

L. C.

Sam wśród ludzi.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18. września.

(B.) Mówią, że Ponikowski dziś poraz pierwszy był w sejmie. Ręczyć można, iż opuszczając go wieczorem po całodziennych pertraktacjach z klubami życzył mu z duszy ognia, powodzi, trzęsienia ziemi.

Dziwnie bowiem przyjmował go sejm. Marszałek Trąmpczyński, zagniewany, iż nie zdołał zrealizować swoich planów i wprowadzić p. Głąbińskiego do pałacu namiestnikowskiego, traktuje nowego „homo regius“ jako intruza z lodowatą obojętnością, zakrawającą zbyt widocznie na niegrzeczność. Klub p. Głąbińskiego, niedoszłego premiera, poszedł jeszcze dalej, bo zachował się — najdelikatniej mówiąc — ordynarnie: kiedy dyrektor kancelarji sejmowej p. Pomykalski przyszedł zaprosić przedstawicieli klubu N. D. na konferencję do p. Ponikowskiego w sali sejmowej do tego wyznaczonej, odpowiedziano mu: „Niech przyjdzie do nas, jeśli ma interes“. Z ciężkiem zapewne sercem zdecydował się p. Ponikowski pójść, usprawiedliwiając się, iż „nie przyjechał do sejmu, by uczyć ludzi dobrego wychowania, lecz robić gabinet“.

U innych stronnictw, z któremi konferował nie spotkał się wprawdzie z niegrzecznością, ale za to z zimną, lodowatą obojętnością w rozmaite formy ubranem, mniej lub więcej przejrzystem oświadczeniem, iż klub nie bierze za p. Ponikowskiego i jego przyszły gabinet żadnej odpowiedzialności, rezerwując sobie regulowanie stosunku do niego od wypadku do wypadku. P. Ponikowski, choć pierwszy raz był w sejmie, zrozumiał zapewne te oświadczenia, jak należy: że kluby rezerwują sobie prawo wieszania psów na rządzie o każdej porze i na każdem miejscu.

Wielkim optymistą jest p. Ponikowski, skoro mimo to nie daje za wygraną; bardzo wielkim, skoro oświadcza, iż 1. stycznia będzie mógł oznaczyć termin wyborów, rokując sobie w ten sposób trzy i pół miesiąca życia gabinetowego — ba, nawet więcej: obiecuje bowiem przeprowadzić wybory bezstronnie. Trudno ukrywać, że zakrawa to trochę na naiwność źle świadczącą o zorjentowaniu się nowego premjera w sytuacji.

Znaną jest wprawdzie rzeczą, iż rząd pozaparlamentarny, niczyj i nijaki, postponowany przez wszystkich, trwa własną bezsiłą i brakiem kręgosłupa, korzystając z zapasów stronnictw między sobą. Gabinet p. Ponikowskiego jednak znajdzie się w specjalnych warunkach. Z jednej strony ogromne trudności piętrzące się przed rządem tak w polityce zewnętrznej, jak Górny Śląsk, Wilno, wsch. Małopolska, skarb, drożyzna, z drugiej sejm suwerenny, wszechmocny, niewyrobiony, mimo 3-letniego prawie trwania. Żyjemy w atmosferze przedwyborczej. A pośrodku gabinet nie mający w tym sejmie żadnego oparcia, żadnych koneksji, żadnego łącznika. Takiego

gabinetu w tych warunkach nie wytrzyma długo państwo, nawet gdyby go stronnictwa chciały wytrzymać.

—oo—

Reemigracja polska z Niemiec.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18. września.

(B.) W obrębie Rzeszy niemieckiej znajduje się dotąd jeszcze około 100 tysięcy rodzin polskich, tj. około 500.000 osób, pochodzących przeważnie z b. dzielnicy pruskiej, którzy pragną wrócić do kraju wskutek wrogiej polityki niemieckiej.

Są to przeważnie robotnicy, w większej części górnicy, którzy skupiają się głównie w Westfalji, Nadrenji, Łużycach, Saksonji i w mieście Berlinie. Największa liczba przypada na zagłębie węglowe nadreńsko-westfalskie. Posiadają oni dość znaczne zasoby materjalne. W ostatnich czasach położenie ich stało się bardzo ciężkie wskutek zaostrzenia się walki przeciwpolskiej (z powodu G. Śląska), a nadto wskutek akcji związków zawodowych niemieckich, którzy wrogo odnoszą się do robotników polskich jako konkurentów obniżających płacę. Podejrzewa się ich także o to, iż sprzyjają wojskom koalicyjnym w zagłębiu Ruhry przy wykonywaniu sankcji. Wskutek tego odbywa się silna reemigracja do b. dzielnicy pruskiej, która każdej chwili może się zamienić w masową.

B. dzielnica pruska, przeżywająca obecnie kryzys gospodarczy, nie mogłaby całej ilości pomieścić i zatrudnić — czynione są więc przygotowania, by element ten, zasobny — jak wspomnieliśmy już — w środki materjalne, ruchliwy i przedsiębiorczy rozmieścić po całem państwie przy warstatach pracy.

—oo—

Autokefalja cerkwi prawosławnej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18. września.

(B.) Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w ostatnich dniach biskupi prawosławni na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej wystosowali za pośrednictwem ministerstwa wyznań i oświecenia pismo do patrjarchy Tichona w Moskwie z prośbą, by zgodził się na autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce i udzielił na to swego błogosławieństwa.

Fakt ten doniosłości historycznej jest wynikiem akcji żmudnej i skomplikowanej, którą minister Rztej prowadził od kilku miesięcy.

—oo—

Państwa bałtyckie a Mała Ententa

(czytaj: Czechosłowacja).

Wedle doniesień pism estońskich na Litwie kowieńskiej wzmaga się dążenie w kierunku zbliżenia się do Małej Ententy, zwłaszcza zaś do Czechosłowacji i Jugosławji. Myśl tą zyskała poparcie Estonji, której delegat p. Menning udał się do Europy środkowej, do Pragi i Belgradu, aby nawiązać bliższe stosunki ekonomiczne. Równocześnie przybyła do Rygi delegacja wielkich przemysłowców z Czechosłowacji dla zbadania stosunków na Łotwie i zadzierżgnięcia bliskich więzów. Burmistrz skarbu łotewski p. Kalmin i inne osobistości świata finansów wzięli udział w konferencjach z delegatami czeskimi.

Delegat Labour Party o Rosji.

„Daily Herald" ogłasza sprawozdanie delegata Labour Party w Rosji p. Mills'a. P. Mills daje rozpaczliwy obraz przytułków i szpitali rosyjskich, gdzie lekarstwa, narzędzia chirurgiczne oraz przedmioty najcodzienniejszego użytku należą do rzadkości. Linje kolejowe otoczone są drutem kolczastym, aby nie dopuścić tłumów emigrantów. Rewelacje p. Mills'a z piekła bolszewickiego budzą wielkie wrażenie wśród członków Labour Party.

Orlando przeciw L. Georgeowi i Clemenceau.

Były premjer włoski, interwjewowany przez korespondenta „Matin'a" nie kryje swego niezadowolenia z traktatu wersalskiego. Uważa bowiem, że na konferencji pokojowej opracowano traktat w duchu raczej anglo-saksońskim, niż łacińskim.

„Gdy Wilson, obalony przez konsekwencje jego fantazji stracił wszelką siłę, Lloyd George działał odtąd sam bez przeszkód i traktat nieszczęsny zbliżał się ku końcowi dzięki niesłuszonym ustępstwom p. Clemenceau".

—oo—

Konferencja waszyngtońska.

Wedle wiadomości półurzędowych z Waszyngtonu tylko pięć głównych mocarstw dopuszczonych będzie do dyskusji nad rozbrojeniem: Ameryka, W. Brytanja, Francja, Japonja i Włochy. Kwestja ta będzie traktowana oddzielnie.

W sprawach Dalekiego Wschodu powołane zostaną także Chiny, Belgia i Holandja, oraz inne państwa interesowane.

Na zapytanie, czy na konferencji zostanie utworzone jądro przyszłego Związku Narodów, prez. Harding odpowiedział, że sama Rada rozbrojenia będzie już związkiem narodów.

Francja wyśle czterech przedstawicieli, którymi będą: prez. Briand, minister kolonji A. Sarraut, ambasador w Waszyngtonie Jusserand, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych F. Berthelot i jakiś wysoki oficer.

„Daily Express" zwalcza myśl rzuconą przez pisma francuskie odroczenia konferencji na rok, twierdząc, że Anglja nigdy się na to nie zgodzi, a postępując tak działa w interesie Francji (!).

Kredyt amerykański dla Niemiec.

„Evening Standard" dowiaduje się, że w Ameryce powstał projekt użyczenia wielkich kredytów Niemcom. Malcolm Summer jurysta amerykański zajmujący się tą kwestją bawi obecnie w Londynie.

Nowe plotki bałkańskie.

„Chronika" donosi, że w kołach politycznych Konstantynopola mówi się o porozumieniu Bulgarji, Turcji i Rosji w sprawie wspólnej akcji na Bałkanach i w Azji Mniejszej. Wojska bolszewickie zajęłyby się granicą rumuńską, Bułgarzy i Turcy Macedonją i Tracją, przyczem sprzymierzeni liczą na ferment rewolucyjny w Serbji i na kłopoty wojenne Grecji w Anatolji.

—oo—

Z prasy niemieckiej.

ZAMACH PRAWICY NA REPUBLIKĘ.

Kanclerz Wirth oświadczył przywódcom nacjonalistycznym, że posiada niezbity materjał, iż koła prawicowe planują w najbliższym czasie cały szereg zamachów. Prasa lewicowa wskazuje przy tej okazji na dwa główne centra agitacji prawicowej, tj. na Bawarję południową i Śląsk. Wszystkie poszlaki wskazują na to, że Śląsk przygotowuje się do odegrania roli drugiej armji Bermonta, która przygotowuje się do marszu na Berlin.

Niedawno aresztowano niejakiego Arnolda Ruge, znanego przywódcę antysemitów, przy którym znaleziono bardzo obfity materjał obciążający. Z materjałów tych wynika, że między t. zw. „Biurem wywiadowczem" a organizacją samoobrony „Oberland", na której czele stoi niejaki Kiefer z Monachium, zachodzi ścisły związek. Oprócz Rugego aresztowano również niejakiego Niekel'a. Obaj byli adjutantami Kiefera. Do tej organizacji należy również oberltn. v. Seeger i inspektor policji Friedrich, obaj ze Śląska. Dalsze dochodzenia są w toku.

MORDERCY ERZBERGERA.

Dotychczas aresztowano około 10 osób podejrzanych o zamordowanie Erzbergera. Najsilniejsze podejrzenia padają na Schulza i Tillessen'a, jednakże w ostatnich dniach zgłosił się w policji poczdamskiej niejaki Kurt Hilter, porucznik, który oświadczył, że jest mordercą Erzbergera. Większość aresztowanych należy z pewnością do brygady Ehrhardta, która operuje w południowych Niemczech i na Śląsku. W każdym razie związek między podejrzanymi o morderstwo a prawicowcami staje się coraz bardziej jasny. Oczekiwane są w krótkim czasie sensacyjne rewelacje.

ŚMIESZNE OBURZENIE.

„Voss. Ztg." oburza się na to, że skandynawscy przedstawiciele prasy zostali w Gdańsku przyjęci nie przez władze gdańskie, lecz przez polskie poselstwo. Zdaniem autora wypadek ten jest oburzający, albowiem Polacy nie raczyli zawiadomić o tem władz gdańskich i przyjęli przedstawicieli obcych państw tak, jak gdyby byli u siebie w domu. Nawet prasa gdańska nie wiedziała nic o przyjeździe skandynawskich gości. — Zdaje się, że to jest pierwszy wypadek, w którym Niemcy dali się Polakom wyprzedzić. Miejmy nadzieję, że takich wypadków będzie więcej. Tego rodzaju oburzenie zupełnie nas nie wzrusza.

—oo—

Wyrok w sprawie „Bekieszowców".

Nie byli to ludzie noszący bekiesze, tylko Bojki, którzy poszli na hasło kandydata adw. dra Bekiesza w czasie inwazji bolszewickiej, tak lepne: „wsio zachapyty!" Dr. Bekiesz, bolszewizujący emigrant z Galicji, pod opiekuńczemi skrzydłami Czechów urządził małą d'annunziadę czy hinakinjadę w Skoleszczyźnie, w czasie gdy watahy Budiennego docierały do linji Lwów—Stryj, a przepłoszony przez nasze wojska nie wykonał swego zadania — śmierć Piłsudskim, Petlurom i Petruszewyczom". Trzech Bojków, posądzonych o „krasnoarmiejstwo" — Oleksa Kataman, Osyp Chomycia i Fed'ko Mytyszyn stawali onegdaj przed sądem przysięgłych w Stryju i jednogłośnym werdyktem ławy zostali uwolnieni od winy i kary.

SPÓR POLSKO-LITEWSKI PRZED FORUM LIGI.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Temps" z Genewy, Rada Ligi narodów omawiać będzie na posiedzeniu poniedziałkowem sprawę sporu polsko-litewskiego. Na posiedzeniu tem zabierze głos Hymans i mówić będzie o poczynionych przezeń usiłowaniach celem doprowadzenia do porozumienia polsko-litewskiego.

Genewa. (PAT.) (Od specjaln. koresp.) Odpowiedź litewska z dnia 12. bm., której tekst dotychczas nie został urzędowo ogłoszony, komentowaną jest w sferach Ligi jako faktyczne przyjęcie z pewnemi fikcyjnemi zastrzeżeniami nowego projektu Hymansa.

REGULACJA GRANICY POLSKO-ROSYJSKIEJ.

Wilno. (PAT.) Na podstawie porozumienia komisji granicznej, która odbyła ostatnie posiedzenie w Połocku, Polska uzyskuje wyrównanie granicy na odcinku Radoszkowic. Zgodnie z traktatem ryskim jednostki gospodarcze i grunta wiejskie przyznane Polsce, zostaną niezwłocznie uwolnione od okupacji bolszewickiej.

BIAŁORUSINI BIJĄ BOLSZEWIKÓW.

Wilno. (PAT.) Pod Smoleńskiem wysadzono w powietrze pociąg bolszewicki. Pod Witebskiem ludność wiejska zdemontowała baterję armat. Nastrój ludności jest wrogi dla bolszewików. Komisarze sowieccy nie ruszają kroku bez ochrony wojskowej.

ODPARCIE KŁAMSTW O PRZYGOTOWANIACH ANTYSOWIECKICH.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Londynu, że tamtejsze poselstwo polskie ogłosiło notę, w której oświadcza, że wiadomości o rzekomem wysłaniu przez rząd francuski do rządu polskiego noty, nawołującej Polskę do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej są zupełnie bezpodstawne.

Socjaliści niemieccy zapowiadają walkę z reakcją.

Żądają G. Śląska dla Niemiec.

Berlin. (PAT.). Radio. Kongres socjalistyczny odbył się w Goerlitz przy udziale wielu cudzoziemców, między innymi przedstawicieli Belgji. Herman Mueller wśród żywych oklasków żądał utworzenia koalicji z partjami lewemi, aby republice zapewnić przez to odpowiednią większość przeciwko atakom agrarjuszy chcących miasta wygłodzić i w ten sposób przeprowadzić swoje reakcyjne cele. Mueller przepowiada, że nadchodząca zima przyniesie z sobą ostre walki społeczne. Reakcja musi być wszelkiemi siłami powstrzymana. Potępił ostro mord na Erzbergerze, przypisując winę jego partji niemiecko-nacjonalistycznej. W sprawie Bawarji zaznaczył Mueller, że pewne tamtejsze sfery noszą się z myślą nowego zamachu militarnego. Demokratyczne Niemcy muszą utrzymać swoje prawa do Górnego Śląska.

Walka między centralizmem i federalizmem w Niemczech

Berlin. (EE.) Radio. W kołach dążących do odenwania Bawarji od Niemiec wielkie wzburzenie wywołał fakt, że rząd niemiecki opracował już ponó w tajemnicy plan jednolitego, scentralizowanego dokoła Prus państwa niemieckiego.

RZĄD NIEMIECKI STRASZY FRANCJĘ REAKCJĄ NACJONALISTYCZNĄ!

Berlin. (PAT.) Berliński korespondent „Matina" miał rozmowę z niemieckim ministrem spraw wewnętrznych Grabnauerem, który w sprawie G. Śląska oświadczył, co następuje: Najpoważniejszą i najbardziej piekącą sprawą dla Niemiec jest obecnie sprawa górnośląska. Stwierdziliśmy niewątpliwie, z jaką troską ludność niemiecka bez różnicy klas spogląda na rozstrzygnięcie tej kwestji przez Radę Ligi. Jeżeli prowincja ta, która rozwój swój zawdzięcza jedynie pracy niemieckiej i przemysłowi niemieckiemu nie pozostanie przy Niemczech, wówczas nie uniknęlibyśmy poważnych następstw ze strony kół prawicowych. Są jednak widoki po temu, że jeżeli Górny Śląsk pozostanie nadal przy Niemczech, w całej Rzeszy nastąpi uspokojenie umysłów, co pozwoli Niemcom podjąć pracę intenzywną, aby sprostać zobowiązaniom, wynikającym z traktatu, zwłaszcza wobec Francji.

—o—

DZIENNIKARZE SKANDYNAWSCY W GOŚCINIE W POLSCE.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę o godzinie 9 wieczorem odbył się bankiet na cześć dziennikarzy skandynawskich w resursie obywatelskiej. Przemawiali ministrowie: norweski Eyde i szwedzki D'Anckarcd, którzy podkreślili znaczenie odwiedzin Polski przez cudzoziemców i stwierdzili te żywe związki, jakie łączą kraje, przez nich reprezentowane z Polską. Na podkreślenie zasługuje mowa naczelnego redaktora „Aften Posten", Frojslanda, który stwierdził, że opinja szerzona o Polsce za granicą nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, jak bynajmniej niski kurs marki polskiej, nie obrazuje faktycznego położenia ekonomicznego kraju. Red. Froisland stwierdził rozwój życia w Polsce we wszystkich jego dziedzinach i wzniósł toast na cześć rozkwitu Polski niepodległej i zjednoczonej.

Warszawa. (EE.) 19. bm. wyjeżdżają z Warszawy dziennikarze skandynawscy do Łodzi, skąd udają się do Zagłębia Dąbrowskiego, potem do Krakowa, Zagłębia Borysławskiego, wreszcie do Lwowa na otwarcie Targów wschodnich.

NAJNOWSZA KOMISJA RZECZOZNAWCÓW DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom. (PAT.) Donoszą z Opola, że rzeczoznawcy z ramienia Ligi Narodów, mający w niedługim czasie przybyć na teryterjum plebiscytowe, składać się będą z przedstawicieli Belgji i Hiszpanji.

GŁOS 60.000 ROBOTNIKÓW DO LIGI NAR. ZA PRZYŁĄCZENIEM G. ŚLĄSKA DO POLSKI.

Bytom. (PAT.) Centralny związek zawodowy polski wysłał do Ligi Narodów oraz do międzynarodowego biura pracy w Genewie telegram stwierdzający, że 60.000 zorganizowanych w tym związku robotników żąda jak najszybszego przyłączenia do Polski tych części Górnego Śląska, które w swej większości oświadczyły się za Polską. Tworzenie wysp narodowościowych i podział okręgu przemysłowego winien być wykluczony, w przeciwnym bowiem razie na Górnym Śląsku nigdy nie będzie spokoju i przemysł jego upadnie.

KWESTJA UMOWY HANDLOWEJ POLSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa. (EE). Dnia 20 bm. spodziewane jest przybycie do Warszawy delegatów rządu czechosłowackiego, mających na celu zawarcie z Polską umowy handlowej. Podstawami tej umowy mają być wytyczne ustalone w czerwcu rb. podczas wizyty p. Chotovca w Warszawie. Delegacji przewodniczy p. Chotovec. Ze strony polskiej przewodniczy delegacji wiceminister Strassburger.

POGŁOSKI O WOJNIE POWODEM BUNTU WOJSK SOWJECKICH.

Moskwa. (EE). Rozpuszczane w ostatnich dniach pogłoski o wybuchu wojny z Polską wywołały bunt 36. dyw., stanowiącej załogę moskiewską. Żołnierze oświadczyli kategorycznie, że na front nie pójdą.

„TRZECIA" ROSJA DEBATUJE.

Praga. (PAT.) „Narodni Listy" podają, że Kiereński po odbyciu w Paryżu konferencji z reprezentantami swojej partji przybył do Pragi celem odbycia narad z byłymi członkami dawnego rządu rosyjskiego.

Z OBRAD LIGI NARODÓW

Genewa. (PAT.) Zgromadzenie Ligi narodów nie zbierze się już przed środą. Komisja dla dokonania zmian w statucie Ligi zakończy redakcję sprawozdania prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. Dyskusja nad tem sprawozdaniem da możność wyrobienia sobie ogólnego poglądu na całokształt wniesionych poprawek. Kwestja blokady będzie mogła przyjść pod obrady w połowie przyszłego tygodnia, jako wynik konferencji i prac pozostałych komisji. Zgromadzenie Ligi zakończy swoje prace nie wcześniej niż z końcem bm.

ZNIESIENIE SANKCJI GOSPODARCZEJ.

Paryż. (PAT.) „Temps" donosi, że rządy w Londynie i w Paryżu zawiadomiły rząd niemiecki, że co do dwóch punktów dotyczących zniesienia sankcji, oba rządy są zupełnie jednomyślne, a mianowicie po pierwsze, by uznano międzynarodową kontrolę nad wydawaniem licencji eksportu i importu, powtóre, by wykonywaną była kontrola nad udzielaniem licencji.

Bordeaux. (PAT.) W sprawie zniesienia sankcji ekonomicznych pisze dziennik, że załatwienie tej kwestji będzie dla obu stron zadawalające. Obecnie toczą się w Paryżu dalsze rokowania między francuskim ministrem spraw zagranicznych a posłem niemieckim, porozumienia jednak dotychczas jeszcze nie osiągnięto. Rządy państw sprzymierzonych są w tej kwestji jednomyślne, mimo że Berlin głosi wręcz przeciwnie. Koalicja trzyma się ściśle decyzji, powziętych na konferencji paryskiej w dniu 13. sierpnia br., od których to decyzji zawisłe jest zniesienie sankcji. Niemcy natomiast nie chcą uznać niektórych postanowień tej konferencji.

MORDERCÓW ERZBERGERA „NIE MOŻNA SCHWYTAĆ".

Berlin. (PAT.) Rząd Rzeszy ze względu, iż mordercy Erzbergera są już znani, lecz jeszcze nie schwytani, podwyższył nagrodę za ich schwytanie ze 100.000 na 200.000 mk.

WYBORY DO SEJMU SZWEDZKIEGO.

Karlsborg. Radio. Przy ostatnich wyborach do Sejmu szwedzkiego znaczną liczbę głosów otrzymali socjalni demokraci oraz partja liberalna.

KONFLIKT ANGLO-IRLANDZKI ZNÓW NA OSTRZU MIECZA.

Dublin. (PAT.) De Valera wystosował do Lloyda Georgea depeszę treści następującej: Otrzymałem Pański telegram nocy wczorajszej. Jestem zdumiony, iż nie zrozumiał Pan, że chcąc byśmy się zgodzili wziąć udział w konferencji pod warunkami zaproponowanymi w liście Pańskim z dnia 7. bm., położenie przedstawicieli Irlandji na konferencji byłoby trudne i wyrządzilibyśmy szkodę sprawie irlandzkiej. Obecna sytuacja nie może pozostać nadal nierozwiązana. Pośrednicy powinni się zejść bez uprzedzeń, wolni od wszelkich warunków wstępnych, prócz tych które odpowiadają znanym faktom.

Londyn. (PAT.) W odpowiedzi na telegram De Valery oświadczył Lloyd George, że jeżeli De Valera obstaje przy warunkach, aby przedstawiciele Irlandji występowali na konferencji jako przedstawiciele państwa niezawisłego i suwerennego, konferencja jest niemożliwą.

Wiadomości telegraficzne.

Wyjazd poselstwa polskiego do Charkowa. W tych dniach wyjeżdżają do Charkowa członkowie poselstwa polskiego przy rządzie Ukrainy sowieckiej. Na czele poselstwa stoi p. Fr. Pułaski, radcą legac. jest p. Berenson, sekr. p. Lubieński. Równocześnie z poselstwem wyjeżdża konsul generalny p. Horwat (EE).

W hołdzie Dantemu. Rzym. W uroczystości ku czci Dantego wzięli udział ministrowie, przedstawiciele parlamentu, świata naukowego oraz armji. Uroczystość zainaugurował przemówieniem minister oświaty. (PAT.).

Przyjazd dziennikarzy angielskich do Polski. Dnia 28 bm. przybędzie przez Gdańsk do Polski wycieczka dziennikarzy angielskich. (EE).

Łotwa przyjęta do Ligi Narodów. Ryga. Oficjalny komunikat łotewski donosi o przyjęciu Łotwy do Ligi Narodów. (PAT.).

Ryga. Bunt marynarzy bolszewickich. Z Helsingforsu donoszą o nowym buncie wśród marynarzy bolszewickich floty bałtyckiej. 400 oficerów aresztowano i przywieziono do Moskwy. (PAT.).

Studenci polscy w Paryżu. Paryż. Przybyła tu wycieczka studentów polskich, którzy w czasie 2 tyg. zwiedzać będą muzea, zbiory naukowe i artystyczne. (EE.).

Dwie miary — dla swoich i obcych. Paryż. Rząd sowiecki ustanowił dla obywateli sowieckich następujące kursy walut obcych: 1 dolar = 36.400 rubli, 1 funt szterlingów 133.000 rubli, 1 frank 2600 rubli, jednak obywatele Rosji sowieckiej otrzymują za jeden dolar tylko 1.500 rubli, a za jeden frank 100 rubli. (PAT.).

Goście fińscy we Lwowie.

W niedzielę o godz. 8·20 rano przybyli do Lwowa członkowie finlandzkiej misji wojskowej. Oficerowie ci, przeważnie Szwedzi z carskiej służby rosyjskiej prezentują się zewnętrznie świetnie. Ludzie północy, lecz jakże różni od Anglików. Pod skorupą sztywnej żołnierskiej grzeczności kryją gorące, skłonne do entuzjazmu normandzkie serce. Wszyscy prawie odznaczeni — uczestnicy walk o wolność Finlandji w r. 1918.

Po przyjęciu ich przez nasze władze wojskowe i cywilne na dworcu goście udali się na Zamek, gdzie im zademonstrowano jeden z epizo-

dów z walk lwowskich. Następnie zwiedzali goście miasto, był w katedrze, złożyli bilety wizytowe w województwie i magistracie poczem udali się do korpusu kadetów, stąd zaś na plac Powystawowy, gdzie podziwiali pawilony Targów Wschodnich oraz panoramę Racławicką.

O godz. 2 popoł. odbył się w DOG-enie obiad na cześć gości z udziałem przedstawicieli misji francuskiej, wojewody oraz wicepr. Stahla. Po przemówieniach wzniesiono toasty na cześć Polski i Finlandji. Goście wróciwszy na dworzec przyjmowali wizyty, poczem po śniadaniu w Kasynie oficerskiem, udali się do teatru, gdzie z zainteresowaniem wysłuchali „Białego Mazura". Po przemówieniu dyrektora teatru i odegraniu hymnu narodowego polskiego w krótkich słowach odpowiedział w imieniu kolegów gen. Lövestrom, dziękując za nader serdeczne przyjęcie i wzniósł okrzyk na cześć Polski.

O godz. 9 goście odjechali ze Lwowa.

Żądania pracowników państw.

Jednomiesięczne ultimatum pod adresem rządu. — Protest przeciw wrogiemu stanowisku marsz. Trampczyńskiego.

Za inicjatywą krakowskich Związków pracowników państwowych wszelkich kategorji odbył się w niedzielę wiec lwowskich Związków przy udziale delegatów z Krakowa pp. Packana, dr. Klimeckiego i Kornickiego. Uchwalono jednomyślnie rezolucje tej treści:

Pracownicy państwowi wszystkich dykasteryj okręgu lwowskiego zebrani na wiecu konstatują, że ich obecne położenie ekonomiczne grozi zupełną zagładą wszystkich pracowników państwowych tak fizycznie, jak i umysłowo pracujących.,

Ponieważ cierpliwość pracowników państwowych już jest całkiem wyczerpaną i niema nadziei aby ich dotychczasowa powściągliwość oparta na prawdziwym patrjotyzmie mogła doprowadzić do wyrównania krzywdy, pracownicy państwowi postanawiają solidarnie chwycić się samoobrony, nie wyłączając powszechnego strajku jako jedynego środka w obronie swych słusznych praw i w obronie zagrożonego bytu Państwa.

Ponieważ strajk pracowników państwowych mógłby przynieść nieobliczalne szkody, ci ostatni zakreślają rządowi i Sejmowi polskiemu jednomiesięczny termin do spełnienia ich sprawiedliwych żądań, które określają w następujący sposób:

a) Najniższa płaca pracownika państwowego powinna wynosić 6 korcy żyta czyli obecnie około 50 tys. mk. miesięcznie, a następnie powinna odpowiednio wzrastać stosownie do liczebności rodziny, lat służby i stopnia.

b) Pokrycie wydatków połączonych z podwyższeniem płac może nastąpić tylko ze zwyczajnych dochodów państwa i w tym celu pracownicy państwowi żądają bezwarunkowo **podniesienia przedewszystkiem podatków bezpośrednich** stosownie do obniżenia się wartości pieniądza, i stosownie do zwyczajnych wydatków państwa, wreszcie ściągnięcia jednorazowej daniny majątkowej w wysokości jednego korca żyta z jednej morgi i podobnej daniny z miast.

Pracownicy państwowi konstatują, że podniesienie podatków do jednego korca żyta czyli około 7.000 mp. z jednej morgi jest sprawiedliwym ciężarem i nie wywoła nowej drożyzny.

Celem ujednostajnienia akcji pracownicy państwowi wszystkich dykasterji wzywają swych kolegów w całej Polsce do zupełnej solidarności i do uchwalenia tej samej rezolucji oraz do przesłania jej pod adresem „Komitetu Wykonawczego Związków zawodowych Pracowników Państwowych w Krakowie, Rynek l. 29", który będzie czuwać nad skutecznością całej akcji, przyczem nadmienia, że krakowska organizacja nawiązała kontakt z wielu środowiskami pracowników państwowych.

Równocześnie zebrani na wiecu pracownicy państwowi wzywają całą inteligencję pracującą, a w szczególności pracowników autonomicznych i prywatnych oraz całą klasę pracującą do poparcia słusznej akcji.

Większością głosów uchwalono rezolucję, skierowaną przeciw oświadczeniu marszałka Sejmu p. Trampczyńskiemu, zwróconemu przeciw postulatom urzędniczym, w brzmieniu następującem:

„Pracownicy państwowi protestują, aby kierownicy nawy państwowej obarczali winą zbrodni przeciwko Państwu pracowników państw., starających się o poprawę bytu w drodze legalnej, wskazując im jako jedyną radę wystąpienie ze służby państwowej w razie niezadowolenia z pobieranych płac".

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek »Cavalleria« i »Pajace«. **Występ J. Majerskiego.**

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2a.)

We wtorek »Chory z urojenia«.

We środę »Zakochani«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

1) »Wstydliwa«, żart w 1 akcie; 2) Część koncertowa z udziałem pierwszorzędnych artystów scen warszawskich i lwowskich. 3) „Dziecko olbrzym", arcywesoła farsa w 1 akcie. **UWAGA:** co 8 dni premiera! Czytajcie afisze Bagateli. — Początek o godz. 8-mej w.

Repertuar Teatru lit. art. „Ul", ul. Ossolińskich 10.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonównej, Szpineterówne], Wiklińskiego i Zielińskich.

Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu »Piekielna zemsta« i »Smutny początek wesołego końca«. Szczegóły w afiszach.

We Lwowie.

— (i) **Ludność Wołynia we Lwowie.** Wczoraj przedpołudniem przyjechała do naszego miasta wycieczka ludności ziemi wołyńskiej, zorganizowana przez tamtejsze duchowieństwo polskie. Głównym celem wycieczki jest Jasna Góra. Osobnym pociągiem, złożonym z 49 wagonów wyjechała wycieczka w niedzielę z Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie był punkt zborny ludności wiosek wołyńskich. Przewodniczy wycieczce ks. prałat Szmerbachowski. Przeszło dwa tysiące kobiet, mężczyzn i młodzieży bierze udział w wycieczce. Z dworca kolejowego wyruszyli uczestnicy pochodem ku miastu. Pod nowym gmachem uniwersyteckim przy parku Kościuszki powitano gości przemówieniem, poczem udali się wszyscy do katedry na nabożeństwo. Ks. kan. Czajkowski wygłosił kazanie, w którem przedstawił zabytki historyczne i religijne bazyliki katedralnej i wzywał ludność do miłości i pracy obywatelskiej dla Ojczyzny. Przybył tu też na powitanie ludności ks. arcyb. Bilczewski. Z katedry udano się pochodem na polankę przed kopcem Unji Lubelskiej, gdzie nastąpił odpoczynek i śniadanie. Potem zwiedzano panoramę Racławicką. Oprowadzał gości w mieście radca Bartosiński, objaśnień udzielał p. Komornicki. Wieczorem odjechała wycieczka do Krakowa, zwiedzi tam pamiątki historyczne, poczem odjedzie do Częstochowy, wreszcie zwiedzi Warszawę i powróci pod strzechy rodzinne.

— (i) **Mogiła naprzeciw dworca Łyczakowskiego.** Liczne mogiły ofiar wojny, rozrzucone po polach, w rowach przydrożnych, pod miastem, a nawet na ulicach naszego miasta, przeniesiono, jak wiadomo, staraniem wojskowości na cmentarze miejscowe, gdzie jest właściwe miejsce na spoczynek wieczny. Dziwnem się wydaje, że naprzeciw dworca „Łyczaków", tuż obok pieszej drogi, a w pobliżu głównego wejścia powstała przed niedawnym czasem mogiła czterech nieznanych żołnierzy ukraińskich. Na dworcu „Łyczaków" trwały coprawda zacięte walki przy wypieraniu hord ukraińskich z obrębu miasta w listopadzie 1918 r., padło też tam sporo walczących, ale zwłoki ich pochowano później na cmentarzu. Wówczas, gdy ekshumowano zwłoki nikt nie wskazał owego miejsca, na którym dziś istnieje wspomniana mogiła, była tam pustka zazieleniona trawą, aż dopiero niedawno usypano mogiłę, gdyż krzyż i napis na nim ukraiński, że spoczywa tam czterech żołnierzy ukraińskich nieznanego nazwiska, poległ. „w obronie wolności narodu ukraińskiego". Jeżeli istotnie pochowano tam w czasach walki bratobójczej cztery ofiary tej walki, powinni byli inicjatorzy sypania mogiły, przenieść zwłoki na pobliski cmentarz, ale widocznie szło tu raczej o agitacje, niż o pietyzm dla zmarłych. Władze nasze, które zajmowały się przenoszeniem zwłok poległych na polach bitew żołnierzy na cmentarze, powinny w niedalekiej się do tego porze zająć się też wspomnianą mogiłą nieznanych żołnierzy ukraińskich.

— **Z teatru Wielkiego.** We wtorek 20 bm. „Cavaleria" z p. Mannem, Cyganikiem i Plaiową oraz „Pajace", w których zamiast p. Majerskiego który jest chwilowo chory, partię Cania odśpiewa p. Michał Prawdzic, który kreował tę partię na sobotniem przedstawieniu. Neddę odśpiewa p. Argasińska-Chrynowska, Tonia — p. Wiśniewski, Silvia — p. Sieroszewski.

— **Zbiórka.** Katolicki Związek Polek zaprasza gorąco wszystkie panie do pomocy w zbiórkach, które się odbędą na cele Związku, pierwsza 25. września, druga 2. października br. Puszki wydawać będziemy w piątek 23 września i w sobotę 24. września od godz. 5 do 7 popoł., ul. Ruttowskiego 10. Równocześnie zawiadamiamy, że pierwsze zebranie piątkowe odbędzie się 7. października br.

— **Ćwiczenia w ostrem strzelaniu artylerji polowej.** Dowództwo miasta i placu we Lwowie ogłasza: Dnia 21 bm. odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu artylerji polowej, w terenie zamkniętym miejscowościami Hołosko Wielkie, Zboiska, Grzybowice Małe i Wielkie, Hamulec i Brzuchowice. Kierunek strzałów od Zboisk na Łysą Górę. Teren zagrożony strzałami będzie otoczony posterunkami. Strzelanie potrwa od godziny 8 do 15.

— **Krwawa niedziela.** W wędrówce po szynkach rozmaitych, trafił Antoni Gola, lat 32, handlarz owoców do jednego z szynków przy ul. Rutowskiego, gdzie w dalszym ciągu „mieszczył" alkohol. Krewka natura szukała ujścia. Podniecony wódką z błahego powodu wszczął sprzeczkę ze st. sierżantem Stanisławem Kokosińskim przyczem na wstępie wybił mu dwa zęby. Kokosiński nie chcąc pozostać dłużnym przebił sztyletem Golę w bok. Uspokojony już odkolwiek Gola udał się na stację ratunkową, zrobił tam olbrzymią awanturę i po zaopatrzeniu rany kontynuował w dalszym ciągu „zwiedzanie" szynków. Ale jeszcze nie miał „dość". Wspomnienie jakichś starych porachunków zaprowadziło Golę do mieszkania Strzelczuków przy ul. Zielonej 72. I tu znów wywołał awanturę w swoim stylu. Z bezładnej wymiany słów przeszli do bójki wręcz, silniejszy i trzeźwy Strzelczuk chwycił siekierę i rozpłatał głowę napastnikowi, zadając również kilka ciosów w ręce i piersi. Golę w stanie nieprzytomnym i bardzo groźnym odwieziono do szpitala, Strzelczuk zaś zniknął z mieszkania.

— **Nałogowa samobójczyni.** Trująca się od parę miesięcy Marja Jarosz, lat 23, nierządnica, zażyła wczoraj znowu większą dawkę kokainy w celach samobójczych. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją z Rynku pod l. 34 do szpitala powszechnego.

— **Napady bandyckie.** Chaim Prezler, lat 25, dorożkarz, ugodzony został nożem w plecy na pl. Krakowskim. — W ul. Teatralnej przebita została w przedramię Marja Skałka, lat 26, zarobnica, przez nieznanego jej mężczyznę.

— **Napad w mieszkaniu.** Do mieszkania Zielińskiego Jana przy ul. Źródlanej l. 7 wpadli wczoraj popołudniu apasze. Z obawy przed pobiciem lub przebiciem skoczył Zieliński z I piętra na bruk i zwichnął prawą nogę. — Już teraz i mieszkanie nie przedstawia dostatecznego schronu przed napadami bandytów.

— **Vendetta na Zamarstynowie.** Na wracającego z wesela u Jana Drabiewicza na Zamarstynowie, Bronisława Schmidta, lat 32, dorożkarza, napadli biesiadnicy z tych godów weselnych Jan Krzyżanowski, pchut. 13 pp., przybyły z Równa i Juljan Szałapski, lat 42, koślarz. Bójka zakończyła się rozbiciem głowy Schmidta. Było to w nocy około 11 godziny w niedzielę. Schmidt udał się na stację ratunkową celem zaopatrzenia ran, powziąwszy już poprzednio myśl zemsty na przeciwnikach za zniewagę i rany.

Zaopatrzony udał się z powrotem za rogatkę Zamarstynowską, gdzie zastał jeszcze Krzyżanowskiego i Szałapskiego. Z furją wściekłości i bólem ran otrzymanych rzucił się na spotkanych. W walce, jaka się wywiązała uległ Krzyżanowski, pobity dotkliwie i uległ na zawsze Szałapski, otrzymane rany nożem w plecy i postrzałowe w gardło sprowadziły natychmiastową prawie śmierć.

— **Skutki lekkomyślność.** Pozostawiony lekkomyślnie Kazimierz Gryf, lat 4, w oknie bez szyb na II piętrze w ul. Łyczakowskiej l. 18 zleciał zeń na bruk. W stanie groźnym odwieziono go do szpitalika św. Zofji.

W Polsce i na świecie.

— **Powitanie wojewody stanisławowskiego.** W dniu 1 września objął urzędowanie wojewódka stanisławowski p. Edmund Jurystowski i tegoż dnia witany był uroczyście przez reprezentantów władz i korporacji lokalnych.

— **Powrót internowanych Górnoślązaków.** Na mocy traktatu amnestyjnego Niemcy zwolnili 135 internowanych Polaków, którzy już wrócili.

— **Kongres lekarski polsko-francuski.** Odbywający się w Warszawie zjazd lekarski polsko-francuski został zamknięty przemówieniem pożegnalnem przewodniczącego prof. Mourignonda. Następny zjazd odbędzie się za 2 lata w Paryżu. Członkowie zjazdu po zamknięciu zgromadzili się na raucie, w którym wziął udział szereg wybitnych osobistości miasta. Dziś część uczestników udaje się do Krakowa. (PAT.)

— **Nowe wielkie radio.** Rząd czechosłowacki powierzył przedsiębiorstwu francuskiemu wybudowanie koło Pragi nowej stacji radiotelegraficznej, mającej za zadanie utrzymywanie korespondencji z całym światem.

KOMUNIKATY.

Klinika chorób dziecięcych zawiadamia, że dnia 25. września br. rozpocznie się 3-miesięczny kurs teoretyczny, połączony z praktyką dla osób, które pragną poświęcić się pielęgnowaniu niemowląt w domach prywatnych. Kurs ten odbędzie się poza istniejącą już szkołą dla sióstr klinicznych. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu od godz. 9 do 12.

—o—

Sprzedaż chleba.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że **od 22 września 1921** sklepy miejskie i wszystkie dotychczasowe miejsca sprzedaży sprzedawać będą wyłącznie chleb z mąki pytlowanej żytniej w cenie po **100 Mk.** za bochenek o wadze **1 kg.**

P. T. Kupców sprzedających chleb miejski wzywa się, by się zechcieli zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnat we wtorek dnia 20. września 1921.

Zarazem zawiadamia się, że sklepy miejskie sprzedają wszystkim konsumentom grysik kukurudziany po 48 Mk., a mąkę kukurudzianą po 30 Mk. za litr.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

TARGI WSCHODNIE

Z Placu Powystawowego. Wbrew obawie pesymistów, którzy patrząc niedawno na te góry cegieł i materjału budowlanego nie wierzyli, by pawilony mogły być w terminie oznaczonym wybudowane — dziś stwierdzić można z radością, że wszystkie prawie pawilony są już wykończone. A nawet ów olbrzymi pawilon Syndykatu Przemysłowców, który kilka dni temu jeszcze świecił nagiemi ścianami, znajduje się już pod dachem. Przed pawilonami inspektorat plantacji miejskich urządza piękne gazony. Basen zasypano ziemią i pokryto jesiennem kwieciem. Pomimo że na Placu wybudowano kilkanaście olbrzymich pawilonów, okazało się, że nie pomieszczą one zgłoszonych eksponatów. To też dzięki poparciu wojskowości, wzniesiono kilkanaście hangarów, gdzie będzie pomieszczona część eksponatów wystawowych. Przed wzniesione pawilony zajeżdżają już pociągi z eksponatami na Targi wschodnie. Równocześnie magistrat szutruje i wyprawia drogi na całym Placu Powystawowym pod kierownictwem inżynierów drogowych.

Wstęp na Targi wschodnie. Wystawa Targów wschodnich będzie otwarta codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór. Na 30 minut przed zamknięciem wystawy wstęp do pawilonów będzie wzbroniony. Cena za kartę wstępu, uprawniająca do jednorazowego zwiedzenia wystawy wynosić będzie przedpołudniem 200 mp., a popołudniu 100 mp. Przed południem wstęp zarezerwowany jest wyłącznie dla kupców. Szersza publiczność zwiedzająca wystawę, będzie mogła korzystać z wstępu jedynie między 3 a 6.30 popoł.

Sprzedaż detaliczna na Targach będzie wzbroniona. Niedopuszczalnem będzie również głośne zachwalanie towarów. Fotografowanie, sporządzanie rysunków i powielanie miejsc wystawowych można uskutecznić za zgodą wystawców i za specjalnem zezwoleniem zarządu Targów wschodnich. Dotychczas zgłosiło się około 2.000 wystawców.

Specjalne pociągi na Targi wschodnie. W czasie od 24. września do 10. października będą kursowały specjalne pociągi pośpieszne dla uczestników Targów wschodnich: Kraków—Lwów, Warszawa—Lwów i z powrotem. A mianowicie: odj. z Warszawy 19.30, przyj. do Lwowa 10.15. Odj. ze Lwowa 19.20, przyj. do Warszawy 9.45. (Kursują od 24. bm.). — Odj. z Krakowa 11.05, przyj. do Lwowa 8.35, odj. ze Lwowa 22.45, przyj. do Krakowa 5.07. Kursują od 25. bm.) (EE).

Ogólne zebranie przemysłowców. Rzptej w czasie Targów wschodnich we Lwowie odbędzie się z inicjatywy Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie w niedzielę dnia 2. października 1921 o godz. 5 popoł. w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie ul. Akademicka 17, celem omówienia aktualnych spraw, dotyczących ogólnego położenia i potrzeb polskiego przemysłu. Wszyscy PT. przemysłowcy mile widziani.

Wstępne referaty wygłoszą wiceprezesi Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabr. pp. dr. Roger Battaglia i dr. inż. Stanisław Bieńkowski. Zgłoszenia dalszych referatów reprezentantów przemysłu z dzielnic byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego przyjmuje Biuro Centralnego Związku Małopolskiego przem. fabr. we Lwowie, ul. Bourlarda 5, parter. Po referatach dyskusja i wnioski.

Tego samego dnia odbędzie się o godzinie 9 wieczorem wspólna wieczerza, na którą zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabr. we Lwowie, ul. Bourlarda 5 parter z szczególnem wymienieniem ilości uczestników. Karty uczestnictwa w wieczerzy wyda się w czasie zjazdu za pobraniem ustalić się mającej należytości.

Targi wschodnie we Lwowie w cyfrach. Powierzchnia wystawy 25.000 m², 2.000 wystawców, 30 pawilonów i 20 hangarów dla eksponatów. Z eksponatów: 80% Polska. Pozostała: Austria, Czechosłowacja (odrębny pawilon), Gdańsk, Francja, Węgry. Specjalna centrala telegraficzna: 80 załączeń. Biuro pocztowe i telegraficzne, ekspozytura urzędu cłowego, eksp. Bank. Dla wygody przyjezdnych biuro kwaterunkowe na dworcu: 7.000 pokoi oraz wszystkie hotele do dyspozycji. Biuro informacyjne i biuro tłumaczy.

Na Targi wschodnie przybędą: Marszałek Trąmpczyński, który zawiadomił zarząd Targów wschodnich, że weźmie udział w otwarciu Targów.

Konsul portugalski w Warszawie przesłał bardzo uprzejme życzenia na ręce dyrekcji Targów wschodnich, widząc w nich instytucję, która powołaną jest do podniesienia stanu ekonomicznego Polski.

Kupcy Litwy środkowej zgłosili przyjazd kilkudziesięciu delegatów na Targi wschodnie we Lwowie.

Raut w Kasynie i Kole lit.-art., który odbędzie się z okazji Zjazdu dziennikarskiego w sobotę 24. bm. w wilję otwarcia Targów wschodnich, rozpocznie się wygłoszeniem poematu powitalnego pióra p. St. Rossowskiego. Po części koncertowej, która potrwa mniej więcej godzinę, nastąpią tańce. Zgłoszenia o zaproszenia na raut przyjmuje sekretarjat Kasyna i Koła lit.-art.

Francja a Targi wschodnie. Francja, owa wypróbowana przyjaciółka Polski, popiera także i na polu gospodarczem wszelkie zamierzenia, mające na celu podniesienia naszego stanu ekonomicznego. I tak p. Henriot, mer Lionu, prezydent targów lońskich, wielki przyjaciel Polski, przesyła Targom wschodnim w odręcznem piśmie życzenia powodzenia i przyrzeczenia współpracy zaprzyjaźnionych narodów Polski i Francji. Do listu dołącza swą fotografję z odpowiednią dedykacją.

Pan Berthelet, naczelny redaktor „Salut Public", najpoważniejszego pisma lońskiego, zjeżdża na Targi wschodnie do Lwowa i wygłosi tu odczyt p. t.: „Rozwój ekonomiczny Francji — przykład Lionu", po powrocie zaś do swej Ojczyzny, będzie miał w Lionie odczyt na temat: „Rozwój ekonomiczny Polski — przykład Lwowa".

Konsul francuski w Warszawie stwierdza w liście wysłanym do zarządu Targów wschodnich, że instytucja ta powołana jest do nawiązania silnych węzłów ekonomicznych między Polską i Francją i życzy Targom wschodnim pełnego sukcesu.

—o—

TARGI WSCHODNIE RĘKOJMIĄ NASZEGO MATERJALNEGO I MORALNEGO KREDYTU ZA GRANICĄ.

(Wywiad z p. prezydentem dr. Juljuszem Twardowskim.)

P. dr. Juljusz Twardowski, prezydent Izby handlowej austrjacko-polskiej we Wiedniu, bawiąc we Lwowie, udzielił naszym sferom kupieckim i przemysłowym wielu cennych informacji i wskazówek, umożliwiając im w ten sposób orjentację w stosunkach gospodarczych austrjackich i wynikających stąd perspektywach dla naszego handlu i przemysłu.

Pan prezydent ocenia w zupełności dążenia naszego kupiectwa do odrodzenia handlu i przemysłu, ucieleśnione przez twórczą myśl Targów wschodnich. Zapowiada On Targom wschodnim wielkie nadzieje, zwłaszcza, że nie pojmuje ich jako rzecz sporadyczną, ale ma to przekonanie, że [illegible] się udadzą, a wynik taki jest. Jego zdaniem pewny, pozostaną instytucją trwałą, spełniając swą ważną rolę w stosunkach handlowych z zagranicą. Nie należy obawiać się wykupienia towarów brakujących w Polsce, gdyż Targi wschodnie ułatwiają tylko kontrolę i będzie to rzeczą czynników rządowych baczyć, by nie dopuszczono się w tym kierunku nadużyć, przez zastosowanie odpowiednich ustaw i innych środków zaradczych.

Zagranica jest zorjentowana co do rynków zbytu na polskim i dalszym Wschodzie. Zwłaszcza przychylnie widziana jest nowa polska ustawa o wolnym handlu, umożliwiająca normalne życie ekonomiczne i powstawanie wielkich akumulatorów i ognisk, koncentrujących ruch handlowy. Wskazanem byłoby jeszcze, zdaniem p. prezydenta, ustanowienie przez rząd odpowiednich ulg celnych.

Targi wschodnie budzą za granicą dość żywe zainteresowanie i cieszą się na ogół życzliwą opinją. W szczególności austrjackie koła przemysłowo-handlowe i władze odnoszą się do Targów wschodnich z zupełną życzliwością, a zadaniem instytucji Szanownego rozmówcy będzie stosunki austrjacko-polskie podnieść, ożywić i ująć w silne łożysko. W tym celu stwarza Izba handlowa austrjacko-polska osobny referat i cały szereg udogodnień i ułatwień bezpośredniego kontaktu z Targami wschodniemi.

Jest to stanowczem przekonaniem p. prezydenta, że Targi wschodnie przyczynią się do podniesienia naszego kredytu na zachodzie.

Ofiary i pokwitowania

Złożono w naszej Administracji:

Na Inwalidów polskich z wojny polsko-bolszewickiej: 3.000, z czego 1.500 Mk. dla inwalidów wyzn. katolickiego i protestanckiego, a 1.500 Mk. dla inwalidów wyzn. mojżeszowego. Kwotę składa z okazji ugodowego załatwienia sporu w sądzie powiat. S. I. we Lwowie Oddział XXIII.

Na chleb św. Antoniego: X. 50.

Na Bratnią Pomoc Słuch. Politechniki: Wł. Kobiak 100.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Zbiórka. We czwartek 22/9 odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz sierot, umieszczonych w zakładzie św. Heleny ul. Janowska 42. Uprasza się Panie chętne do udzielenia pomocy w zbiórce o łaskawe zgłoszenia się po puszki i legitymacje w tymże zakładzie w dniu 21/9 6383

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Podatek od trunków.** Rada ministrów dnia 15 bm. uchwaliła podatek od trunków tj. czystego spirytusu, wódek, likierów, koniaków, miodu, piwa oraz wody kolońskiej. Dochód roczny z tego podatku obliczają na 4.564.070 mk.

+ **Pomyślna sytuacja transportowa.** W obecnym okresie zaznacza się pewne zmniejszenie transportu na kolejach, skutkiem czego tabor, wzmocniony w dodatku lokomotywami, otrzymanemi z Niemiec, obecnie nie jest całkowicie wyzyskany. Taki stan jednak minie z chwilą realizacji zbiorów rolnych, rozpoczęcia kampanji buraczanej i zwiększenia się zapotrzebowania na opał i wówczas znowu koleje będą miały trudności w uwzględnieniu wszystkich żądań na wagony. Wobec tego ze wszech miar wskazane byłoby wyzyskanie pomyślnej dla transportów sytuacji ruchowej celem zgromadzenia zapasów na zimowe miesiące i przewiezienia tych artykułów, które mogą być bez trudności zamagazynowane, jako to: opał, smary, materjały budowlane i inne surowce. (Kom. min. kolei).

+ **Wystawa węgierska w Warszawie.** „Młynarz Polski" donosi, że Węgry urządzają niebawem w Agrykoli w Warszawie wystawę swego przemysłu.

+ **Niemożliwość unii celnej bałtyckiej.** Przeprowadzenie unii celnej między Estonją, Łotwą i Litwą jest na razie niemożliwe z powodu niejednolitości walut tych państw. (EE.).

+ **Handel na Białorusi sowjeckiej.** Donoszą z Połocka, że handel ogranicza się jedynie do zbytu owoców. Funt chleba kosztuje 4.000 rb. sowieckich.

+ **Stosunki gospodarcze czesko-rumuńskie.** Rokowania między Rumunją a Czechosłowacją rozpoczęły się w Kiraly Haza i mają na celu uruchomienie handlu drogami żelaznemi. ((PAT.)

+ **Pożyczka złota amerykańskiego dla Niemiec.** Do Nowego Jorku nadeszło przez Bremę 1,800.000. a przez Hamburg 4,000.000 dolarów w złocie na rachunek rządu niemieckiego. Obie te sumy przekazano Związkowemu bankowi rezerwowemu. (PAT.)

Giełda zbożowa. Warszawa. Żyto 7.600, ziemniaki 1.800, owies 7.000, Obroty śre dnie. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadowania. (PAT.).

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 września 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	570·—	590	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	820·—	840	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
		płacą:	**żądają:**	**transak.**
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	310·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	670·—	690·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	635·—	660	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	25000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	3125	3275	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	1700	00	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	140— 00	3900	4000	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	2225	2325	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140— 00	6700	7400	—·—
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000— 00	1400	1475	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1300	1375	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	500— 00	1200	1300	—
Polska Nafta	500— 75	2750	2950	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1150	1250	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	2900	00	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2225	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	8000	——	——
Polski Glob	500 -100·—	1200	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „	po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „	(po 250)	50·—	50·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	290·—	320·—	—·—
100 franków szwajcarskich	650·—	700·—	—·—
1 sterling	14000·—	15000·—	—·—
1 dolar amerykański	4300·—	4600·—	——
1 dolar kanadyjski	3700·—	4000·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	4000·—	4400·—	——
Marki niemieckie po 100	3900·—	4300·—	—·—
Marki niemieckie drobne	3800·—	4200·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	4000·—	4400·—	00
„ „ drobne	3900·—	4300·—	—·—
Liry włoskie	165·00	185·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	5600·—	5800·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	300·—	320·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	15000 —	16000·—	00
„	na Paryż	300·00	3 0·00	——
„	na Zurych	670·—	720·—	——
„	na Pragę	5600·—	5800·—	——
„	na Wiedeń	310·—	320·—	——
„	na Berlin	4400·—	4600·—	——
„	na N. Jork	4200	4500	——
„	na Medjoran	165·00	185·—	——
„	na Bukareszt	40·00	44·00	——

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Posady i prace.

Różne.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.